

Co dalej z zakładami i polskim sportem?

7 grudnia 2009

Ustawa hazardowa ma na celu ograniczenie hazardu w Polsce. Nikt jednak nie zastanowił się, że, oprócz graczy, godzi ona również w Polski sport, hojnie wspierany przez firmy bukmacherskie.

Pierwotna wersja proponowanej przez rząd ustawy hazardowej całkowicie zakazywała „uprawiania” zakładów wzajemnych (bukmacherskich) w internecie. Rząd argumentował, że zakłady te są nieopodatkowane, przez co do budżetu nie wpływają z ich tytułu żadne profity. Po licznych protestach, posłowie wycofali się z tego pomysłu, lecz teraz pojawił się on na nowo. Czy jednak ktoś zastanowił się, co stanie się z polskim sportem, jeśli nowe przepisy wejdą w życie?

Bukmacherzy internetowi, którzy oferują owe zakłady wzajemne, są przecież strategicznymi sponsorami polskiego sportu. Reprezentację Polski wspiera Expekt, rozgrywki I ligi piłkarskiej odbywają się pod szyldem Unibet’u, a poznańskiego Lecha od jakiegoś czasu finansuje BetClic. Takich przykładów jest znacznie więcej, bowiem bukmacherzy chętnie wspierają również inne rozgrywki, nie tylko piłkarskie. Co zatem stanie się, jeśli rząd zamknie polski rynek dla bukmacherów? Odpowiedź jest prosta – wycofają się oni ze sponsoringu polskiego sportu, który, bez pieniędzy, będzie miał się jeszcze gorzej niż teraz.

Należy także zadać sobie pytanie, czy faktycznie zakłady sportowe są tak wielkim złem, że należy go całkowicie zakazać. Moim zdaniem stawianie ich w jednym szeregu z jednorękami bandytami jest mocno przesadzone. Skoro rząd chce zakazać zakładów bukmacherskich, to może od razu powinien również zlikwidować np. lotto?

Autor: Marcin Jacewicz

Źródło: [iThink](#)